


Tekst gwarowy — Kalników 3

Autor: Aleksandra Krawczyk-Wieczorek

Nagrały: Marta Frączek, Magdalena Lenart, Marta Michalak, 12—13 stycznia 2008. Przepisała Aleksandra Krawczyk-Wieczorek. Tadeusz Dacko. Fot. H. Karaś&caption=Tadeusz Dacko. Fot. H. Karaś} Informator: Tadeusz Dacko, ur. w 1960 r. Rodzice pochodzą z Kalnikowa. Informator ma wykształcenie średnie, przez pewien czas pracował na kolei w Medyce. Obecnie jest sołtysem Kalnikowa. O sklepie i piecu

{vm}T383.mp3|L{/vm}

{tt}Dźwięczna wymowa głoski h.|Handel’{/tt}? No tag_jak… nu chcecie wiedzieć przykładowo, jak kiedyś wyglądał handel’? To wiadomo, tutaj więcej był kirunek na wschód, jag_na zachód, bo tag_jakoś było terytourialnie, że Kalników należał tutaj właśnie do… du Mościsk, to był powiat chyba Mościska. I no jak to, wiadomo, handel, pieirsze sklepy, pierwsze tam zakupy. Tag_ni było, jak teraz, że teraz towar codziennie przywożoum na zamówienie, na telefon i już_jezd_już_jest. Kiedyś to bo handel sie odbywał tak, że tutaj między innymi był taki jeden pan skliepowy, że miał sklep prywatny w domu, ale w tym czasie to już_uchodził za takiego człowieka bardzo bougatego, bo to, jeżeli już_miał ktoś sklep, nu może nie w rozumieniu teraz takiego sklepu jak te supersamy czy coś tam, to był taki poudręczny sklep, gdzie sie przywóziłou między innymi wszyskou na wage, tu sól’, ciukieir, kasza. To wszysko sie ważyło i te wszyskie przykładowo touwary to sie doustarczało konno, konno. Góspodarz, który miał sklep {tt}albo. Wyraz gwarowy.|abo{/tt} kogoś wynajmował, albo jechał sam, na przykład w kirunku dou Radyмна, czy tutaj du Mościsk, czy w którym kierunku, to tam, do takiej większej hurtowni i tam na przykład kopował i to końmi, układał, taki wóz w środku był wyłożony sianem, nakryty taką plandekom i to wszysko właśnie jichało. No i ten biedny był… ja mówie czego biedny, bo ten pan sklieipowy, on miał za zadanie ten towar dóstarczyć, a żona między innymi tam pomagała {tt}trochę. |trochu{/tt} w sprzedaży i on, wiadomo, spółeczeństwu tak Kalnikowa jag_i teraz, kiedyś… nu też wszyscy wszyscy ni byli bógaći, wiadomo, pracy było bardzo… ciężko o prace, dużo ludzi było w domu, pracy było bardzo mało taki {tt}takiej zarobkowej. |zaróbkowy{/tt} i wszyscy w zasadzie sidzieli, czykali na te prace, i on nu dawał, wiadomo tam, czy trzeba soli, czy {tt}trzeba. Uproszczenie grupy spółgłoskowej trz.|czeba{/tt} cukru, i on musiał to każdemu dać. Kto miał, to zapłacił, kto nie ma, to ten… No no wiadomo, w tym czasie ni każdy tak pisadz_umiął, czytadz_ale w każdym razie liczyć to ten pan umiał dobrze tyko i on w domu, jak tam, gdzie prowadził sklep, tam była kuchnia, a nie tak jak teraz są {tt}Wymowa n tylnojęzykowego przed głoską k, należąca do przyrostka słowotwórczego. Cecha małopolsko-wielkopolska. |kuchen’ki{/tt} gazowe, tam kiedyś był taki wymurouwany taki duży {tt}Asynchroniczna wymowa głoski p’. |pjeć{/tt} pieikarski. Tam na tym pjeću, tam jeszcze było, rozumisz, że i można było sie i tam wyspać, i zagrzać. I ten pjeć miał różne przyznaczenie, tam sie gotowało, piekło i jeszcze można było tam i si zagrządź_i półożdź_i wyspać. I ten pan właśnie sklieipowy tak to już_nie miał tej kartki, bo kiedyś tak długopis, to wszyskto ółówkieim, on tych wszyskich swoich dłużników, {tt}Rozłożona wymowa samogłoski ę w wygłosie|proszem{/tt} paniom, pisał na pjeću. A tam był taki póteźny pjeć, długi, {tt}Wymowa samogłoski e przed spółgłoską r jest zgodna z wymową dawnego e pochylonego, w tej gwarze wymawianego jako ey/ei lub y/i. |szeyroki{/tt} był, wybieilony wapnem, i on to pisał, ten ma tam tyle pińędzy, ten za to tyle, ten tyle, ten tyle. No i tegou pjeća było już chyba z pół zapisanego, a może więcej, no i on, taka jakaś taka była no właśnie historia, on pojechał przyd świntami po towar. Pojechał, bo idą święta, czszeba zaopaczszeniei zrobić, wiadomo, w sklepi troche pustki. Pójechał, jak pójechał rano, tak przyjechał wiczorem. {tt}ale. |Ali{/tt} żona w {tt} Podwyższona wymowa samogłoski e przed spółgłoską nosową|teyn{/tt} dzień nie marnowała czasu, pórządki, óbejścia, tak dale, i wzięła sie za bieilenie. I widzi, ten pieć taki óbskurny, nie ma co go minować, wzięła ten pieć cały pobielła ta jak trzeba. Przyjeżdża góspodarz_na noc z tówareym – co siei dzieje, nu coś ty zrobiła! Ta co zrobiła? Poumaliowałaś wszyskich dłużników_i teraz_już ni wiadomó… Tych, co pamiętał, to może wygzekwował, a ci pozostali tyl’kou ręce zacirali, bo wiadomo, że już tego ni trzeba było płacić, bo już ślad zaniknął.